

**Beata Michalec**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Nowe warszawskie pomniki**

W przestrzeni Warszawy istnieje wiele miejsc, które odnoszą się do wartości społecznych i pełnią potencjalną funkcję integracyjną, symboliczną czy odwołującą się do pamięci zbiorowej. Warszawskie pomniki najczęściej przedstawiają znane postacie, rzadziej wydarzenia związane z dziedzictwem kulturowym.

Miasto, którego miało nie być, podczas nalotów we wrześniu 1939 roku i walk powstania warszawskiego w 1944 roku zostało zrównane z ziemią. Nie tylko domy, gmachy użyteczności publicznej, również pomniki uległy zniszczeniu. Jakim miastem dziś byłaby stolica bez Kolumny Zygmunta, pomnika Jana Kilińskiego czy Adama Mickiewicza? Mieszkańcy, którzy w 1945 roku powrócili do ruin, nie tylko odbudowali domy, również zadbali o to, aby na swoje miejsce powróciły pomniki.

Na XLVII sesji Rady m.st. Warszawy, która odbyła się 15 kwietnia 2021 roku, rajcy miejscy podjęli m.in. uchwały w sprawie uhonorowania pomnikiem Władysława Bartoszewskiego i Georges'a Clemenceau, wzniesienia monumentu Kobietom Powstania Warszawskiego, a także upamiętnienia wkładu Polski w zburzenie muru berlińskiego.

Pomnik Władysława Bartoszewskiego stanie na warszawskiej Woli, na terenie skweru jego imienia. Profesor Władysław Bartoszewski był wybitnym mężem stanu, politykiem, pisarzem, publicystą i działaczem społecznym. Od wczesnej młodości, która przypadła na lata wojny i okupacji niemieckiej, angażował się w walkę z reżimami totalitarnymi, w działalność społeczną i charytatywną. Był więźniem niemieckiego KL Auschwitz. Po uwolnieniu z obozu włączył się, latem 1942

roku, w działalność Frontu Odrodzenia Polski, a następnie został żołnierzem Armii Krajowej. Od września 1942 zaangażował się w prace Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom „Żegota”. Uczestniczył w powstaniu warszawskim. Jako opozycjonista sześć i pół roku spędził w komunistycznych więzieniach. W 1974 roku zaangażował się w działalność zmierzającą do ułaskawienia skazanych członków organizacji „Ruch”. Współpracował z Polskim Porozumieniem Niepodległościowym. W styczniu 1976 roku był jednym z pierwszych sygnatariuszy listu intelektualistów, protestujących przeciwko zmianom w Konstytucji PRL. Od 1978 brał udział w tworzeniu Towarzystwa Kursów Naukowych i wykładał w tajnym Uniwersytecie Latającym. W grudniu 1980 znalazł się wśród założycieli Komitetu Obrony Więźniów za Przekonania przy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Internowany w stanie wojennym. Po 1989 był ambasadorem RP w Austrii, ministrem spraw zagranicznych, senatorem. Został przewodniczącym Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej oraz Rady Pamięci Walk i Męczeństwa. Autor około 40 książek na temat historii najnowszej Polski i Europy, w szczególności dotyczących problematyki polsko-niemieckiej i polsko-żydowskiej, m.in. *Ten jest z ojczyzny mojej, 1859 dni Warszawy, Dni walczącej stolicy, Moja Jeruzolima, mój Izrael, Dziennik z internowania, Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*. W uznaniu zasług, Rada m.st. Warszawy w 2016 roku nadała imię Władysława Bartoszewskiego skwerowi znajdującemu się przy ul. Ogrodowej. W tym szczególnym miejscu, w czasie okupacji biegła uliczka Biała, która wydzielona wraz z Sądami z getta, wiodła korytarzem między trzymetrowymi murami do ulicy Chłodnej. Żydzi przemycani byli tą drogą poza getto. Inwestorem pomnika, przedstawiającego postać profesora jadącego rowerem, jest Komitet Społeczny Skwer Władysława Bartoszewskiego.

Jednogłośnie opowiedzieli się stołeczni radni za powstaniem pomnika Kobietom Powstania Warszawskiego. Będzie to zbiorowe upamiętnienie wszystkich kobiet, które bezpośrednio walczyły w powstaniu warszawskim lub były zwykłymi mieszkankami miasta. Ich udział jest jeszcze często marginalizowany lub umniejszany. Szacuje się, że w powstaniu uczestniczyło ok. 11 tys. kobiet, stanowiły ponad 60% stanu w specjalnym plutonie łączności kanałowej. Należy podkreślić, iż to one odegrały ogromną rolę w tej nierównej walce. Były sanitariuszkami, łączniczkami, minerkami, peżetkami – należały do organizacji Pomoc Żołnierzom. Nie zabrakło ich w kwatermistrzostwie, w służbach sabotażowych czy informacji i propagandy. Walczyły z bronią w rękę. Należy pamiętać tak-

że o zwykłych kobietach, które ze swoimi rodzinami przeniosły się do piwnic warszawskich domów i tam rodziły dzieci, opiekowały się starcami. Kobiety masowo były gwałcone przez Niemców, podczas powstania, nie tylko w czasie Rzezi Woli czy Ochoty. Wiele Polek przez dziesiątki lat w samotności i żalu, poczuciu krzywdy, próbowało poradzić sobie z tym traumatycznym doświadczeniem. Po upadku powstania, wypędzone wraz ze swymi rodzinami, dziećmi, przeszły kolejną drogę przez piekło. Trafiły do obozu przejściowego w Pruszkowie, a wiele z nich znalazło się w obozach koncentracyjnych.

Pomysłodawcą i investorem jest Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego. Pomnik ma być wykonany z brązu i będzie przedstawiał trzy kobiety w różnym wieku, trzymające się za ręce, w ujęciu alegorycznym, jako symbol ich solidarności i godności. Zostanie wzniesiony przy placu Krasieńskich, na terenie zielonym, przed wejściem do Parku Krasieńskich. Rzeźbę zaprojektowała wybitna artystka Monika Osiecka. Wśród najbardziej rozpoznawalnych prac autorki jest m.in. rzeźba na grobie Kory Jackowskiej oraz pomnik poświęcony bitwie w Normandii, dowodzonej przez generała Maczka.

W związku z 30. rocznicą upadku muru berlińskiego i zjednoczenia Niemiec Fundacja Adalbert-Stiftung z siedzibą w Krefeld wyraziła pragnienie wzniesienia w centrum Warszawy, w miejscu dostępnym dla szerokiej publiczności, pomnika upamiętniającego szczególnie wkład Polski w zburzenie muru berlińskiego oraz zjednoczenie Niemiec. W 2017 roku, z inicjatywy Fundacji Adalbert-Stiftung powstał w Berlinie pomnik Powstający z klęczek, upamiętniający wkład Polaków, Węgrów, Czechów i Słowaków w przewyciężenie komunizmu i zjednoczenie Niemiec. „Bez odwagi i woli wolności Polaków i Węgrów, Czechów i Słowaków pokojowe rewolucje w Europie Wschodniej i zjednoczenie Niemiec nie byłyby możliwe<sup>1</sup>” – powiedział prezydent RFN Frank-Walter Steinmeier podczas obchodów 30. rocznicy obalenia muru berlińskiego. Rada m.st. Warszawy podjęła uchwałę, iż pomnik ten stanie przy ul. Świętokrzyskiej w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy. Fundatorem będzie właśnie Fundacja Adalbert-Stiftung.

Rada m.st. Warszawy wyraziła również zgodę na wzniesienie pomnika Georges'a Clemenceau na terenie skweru jego imienia w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy. Georges Clemenceau był premierem

---

<sup>1</sup> <https://www.dw.com/pl/steinmeier-podzi%C4%99kowa%C5%82-spo%C5%82e-cze%C5%84stwow-grupy-wyszehradzkiej/a-51179366> [dostęp: 23.08.2021].

Francji w latach 1917–1920, wybitnym politykiem i przyjacielem Polski. Odegrał ogromną rolę w dziejach nie tylko Francji, ale całej Europy. Wraz z prezydentem Stanów Zjednoczonych Thomasem Woodrowem Wilsonem, brytyjskim premierem Davidem Lloydem George’em i premierem Włoch Vittorio Orlando, był sygnatariuszem traktatu wersalskiego, głównego układu pokojowego kończącego I wojnę światową. Zawsze opowiadał się za niepodległością Polski. W czasie wojny był inicjatorem deklaracji aliantów o ustanowienie zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego. Jako jedyny opowiadał się za historycznymi granicami, łącznie z Gdańskiem, Wielkopolską i Śląskiem. W uznaniu zasług w 2019 roku Rada m.st. Warszawy nadała jego imię skwerowi znajdującemu się na rogu Alei Ujazdowskich i ulicy Jana Matejki. Inwestorem pomnika jest Stowarzyszenie Kawalerów Legii Honorowej i Narodowego Orderu Zasługi.

Określenie tożsamości Warszawy z pominięciem symboli jest niemożliwe. Również pomniki wyróżniają to miasto, kształtują jego niepowtarzalny wizerunek, istnieją w świadomości mieszkańców. Warszawa zyskuje swój charakter nie tylko dzięki funkcjom stołecznym, które pełni, ale także dzięki symbolicznym znakom, obecnym w przestrzeni publicznej. Bez pomników byłoby to tylko miejsce zamieszkania, pozbawione tożsamości miasta.

**Beata Michalec**